

H 115

DZS 393

No. 11.

Przyjaciel Chłopów.

Dnia 15. Października 1850.

Drodzy Bracia!

Dziś pięćdziesiąt pięć lat jak się nasz drogi Król urodził, za złe byście mi wzięli żebym w tym dniu uroczystym o Ojcu waszym milczał, żebym Go waszój modlitwie nie polecił. Niech nam Bóg Fredryka Wilhelma Czwartego jak najdłużej dla szczęścia i chwały ojczyzny naszój zachowa.

Najjaśniejszy Pan rodził się 15. Października roku 1795, w dniu Świętej Jadwidze i Teresie poświęconym. Z Świętą Jadwigą dom nasz Królewski iest spokrewnionym.

Od dzieciństwa nieboszka Królowa nasza wpajała w Niego zasady Chrześcijańskie, uczyła w Bogu tylko ufność pokładać, strzegła od grzechu i kłamstwa, rozwijając w sercu młodzieńczem uczucia szlachetne i miłość dla ludu. Niezawiódł Król nadziei świętobliwój matki, wiernie dopełnił przyrzeczeń swoich.

Przy wielkiej żywości umysłu, bystrym rozumie, głębokiej nauce głównie Go cechuje szczera i gorliwa religijność. Wszystko do Boga odnosi, IEGO się tylko lęka, przed poczęciem każdój ważnej sprawy Boskiej pomocy wzywa.

Król, lubo ewangelik, mimo tego iest dzielną podporą kościoła katolickiego i nigdy nie robi różnicy między poddanymi swymi, równie iest sprawiedliwym i łaskawym dla katolików jak dla ewangelików.

620833

d/248/15 . 150

Przy koronacji swojej wykrzekał owe, pamiętne słowa do jednego z Biskupów katolickich:

„Możecie mi zaufać iż kościół katolicki na osobliwej pieczy mieć będę. „Jeśli by się zdarzyć miało, czego Boże zachowaj, żeby ktokolwiek na szkodę „iego wystąpił, za święty mieć będę obowiązek usiłowania jego zniweczyć, „Mnie niech katolicy zaufaia we mnie opiekuna znajdą.“

Wiernie ten świętobliwy Pan przyrzeczenia tego dotrzymał. Wraz po wstąpieniu na tron Arcybiskupa Dunina wolnością udarował. Biskupom pozwolił bezpośrednio do Ojca Świętego pisywać; nie tak dawniej bywato, przed laty bowiem Pasterze tylko za pośrednictwem władz świeckich do Rzymu oredować mogli.

Niedowiarków, bluźnierczych demokratów nasz Król nie cierpi, ale prawych i wiernych katolików w sercu Swoim nośi.

Dobrze to wyłożył Książdz Kanonik Ritter. Tak on pisze:

„Katolicki kościół umje cenie sprawiedliwość i przychylnosc Króla i nigdy „nie przestanie z wdzięcznością wspominać Iego błogich rządów. Swiat ieszcze „nie widział gorliwszego Monarchy we wymierzianiu sprawiedliwości, żaden ieszcze „Rządca nie był przeięty tak żywą chęcią uszczęśliwienia poddanych swoich. „On iest szczerym przyacielem ludu, On iego naygorliwszym opiekunem.“

Boże zachowaj nam Króla!

Często się zdarza iż nieprzyjaciele Rządu naszego mówią iż poddani Królewscy sławiańskiego pochodzenia nie łatwo przychodzą do wyższego urzędu i officerskiej rangi. Ten fałsz rozsiewaia mianowicie tacy, co woła w butelki jak w książki zagładać. Niech się ucza, egzamina składają, niech w ruchawkach udziału nie biorą, a porówno z niemieckimi Króla poddanami do urzędu i szlif przyjdą.

Bez względu na stan i pochod Nayiaśniejszy Pan nasz wszystkich do usługi Swoiej powołuje, ale chce żeby mieli zdatność i przysięgę swoją wiernie zachowywali.

Na dowód tego wypiszę wam ile iest wyższych urzędników, jenerałów i officerów pochodzenia sławiańskiego w służbie Królewskiej.

C y w i l n i.

Dwór Królewski: Szambelanów 16, Paziów 6. Urzędników w Ministeriach: w ministerium wojny 24, w ministerium spraw duchownych oraz professorów uniwersytetu 25, w ministerium spraw wewnętrznych 84, w ministerium skarbu 6, w ministerium sprawiedliwości 2, w ministerium spraw zagranicznych 2, w dyrekcji poczty 7. Urzędników wyższych administracyjnych po prowincjach 431. Sędziów 240.

W o j s k o.

Generałów-Leitnantów 3, generałów-majorów 3, pułkowników 3, podpułkowników 4, majorów 35, kapitanów i rotmistrzów 64, poruczników 72, podporuczników 296.

Jak się ze zwierzętami obchodzić mamy?

Kto, z was Bracia, Boga w sercu nośi, kto nie głuchy na słowa Zbawiciela naszego, kto przeięty miłością Chrześcijańską ten zwierzęcia przez złość lub swywołę dręczyć nie będzie.

Niech się każdy z was tego dzikiego grzechu chroni i dzieci od niego przestrega.

Bóg ciężko karać będzie swawolnie niszczących to, co On dla chwały Swojej i użytku naszego życiem udarował.

Dał Bóg w prawdzie ludziom władzę nad zwierzętami, ale tylko pod tym warunkiem iż ięj z litością i sprawiedliwie używać będą. Rozum, ten naywiększy dar Boży, równy na nas w tej mierze obowiązek wkłada: z tego wynika iż ten pomiędzy wami co zwierzę dręczy lub go nad siły przyrodzone używa, nie tylko iest bezbożnikiem ale zarazem człowiekiem z rozumu obranym.

Wiele znam przykładów które świadczą iż często zwierzęta wierniejsze i litościwsze jak ludzie.

Dziś jedno wam tylko wydarzenie przytoczę.

Pod Poznaniem, panicz chciał psa swego utopić. Bjł, kłat, nogami kopał pies od wody uciekał. Panicz psa za kark ale rzucając go we wode, sam do Warty wpadł — może był napity, bo to się nie tylko chłopom ale i paniczom zdarza. — Pies widząc pana w niebezpieczeństwie wyciągał go z wody. Radośnie mu się lasi, podskakuje, ogonem kręci, nogi panskie i zmaczane odzienie liże. Panicz gdy ze strachu ochłonał psu kamień u szyi uwiązał i powtórnie go do rzeki wrzucił. Skomliło biedne zwierze, litościwie oczy wytrzysszczało, prosiło o życie i po chwili utoneło.



H 115
D230 217

Czy ten pies od owego okrótnika nie lepszy? Bracia, podobny człowiek ma tylko postać ludzką, ale serce w nim dziksze jak u wilka i u niedzwiedzia.

Kto litości dla zwierząt nie zna i dla ludzi nigdy miłosiernym nie będzie.

Człowiek okrutny dla niemego stworzenia, kobietę i dziecko swoje dręczyć nie zaniecha: łyzy ich będą jego rozkoszą.

„Litość, mowi jeden wielki francuzki pisarz, jest wszystkich cnót podstawą. „Przez litość tylko dochodzimy do największego szczybla doskonałości ludzkiej. Nieli- „tościwy nie ma prawa zwać się Chrześcijaninem: więcej szkody przyniesie on społeczeństwu „jak wszystkie bestyje afrykańskiej puszczy.“

Boże, uczyn nas litościwemi abyśmy godni byli litości Twojej.

Z d a n i a.

Ten Król najlepszy którego się lękają zli a dobrzy nie boją.

Sprawiedliwość zaludnia, krzywda pustoszy.

Słowik przy kuku osadzony, zapomni spiewać: dobry ze złym ustawicznie prze- stając, ciężko aby w dobrem wytrwał.

Choc rana się zgoi, blizna jednak zostaje; tak kłamstwo, choć poprawione, gdy raz kłamcę ustanowi, traci mu wiarę na zawsze.

Temu najpotrzebniejsza rada, kto rozumie iż się bez niéy obejdzie.

Jak sowa nie lubi słońca, tak szalbierz spojżenia poczciwego człowieka.

Roztropność bez męztwa mało nada, męztwo bez roztropności wskiełością iest.

Prawa uczą niewiadomych, rozkazują złym a poczciwy człowiek uprzeda prawa.

Modlitwa przez S. P. Biskupa Krasickiego.

Stworco! my twoje stworzenia.

Chwałę twoją głosim,

Czem iesteśmy, tve zdarzenia.

Pozwolites prosić, prosim.

Łaska twoja daje, bierze,

Dasz, czy wezmierz, zawsze panem.

Daj użytek, daj go w mierze,

To iest najszcześniejszym stanem.

Twoje dawać, nasze prosić,

Twoje kazać, nasze służyć:

Dasz ubóstwo, daj go znosić,

Dasz obfitość, daj iej użyć.

Nakładem wydawcy i drukarza R. Grassmanna w Szczecinie.

